

Ziemowit Cieślik

Tożsamość i czas

Richard Schenk (red.), *Kontinuität der Person*, Stuttgart-Bad Cannstatt: Frommann-Holzboog 1998, s. 289.

Zagadnienie definicji osoby w filozofii niemieckiej to temat niezwykle obszerny, w którym najogólniejsze debaty metafizyki, jak stosunek materializmu do idealizmu, spory wokół ustalenia kryterium demarkacji bytów osobowych i nieosobowych czy problem czasowej ciągłości osobowej tożsamości idą w parze z rozważaniami etycznymi na temat odpowiedzialności i przebaczenia. Na pojęciu osoby, a raczej na różnych jego aspektach, wparte są również nauki niefilozoficzne, takie jak medycyna, psychologia lub prawo.

Zdaniem monachijskiego profesora filozofii Roberta Spaemanna, autora syntetycznego wprowadzenia w problematykę prezentowanego tomu, interpretacyjne rozbieżności związane są w dużej mierze z dziedzictwem tradycji kartezjańskiej. Przepaść między sferami tego co fizyczne i psychiczne prowadzi do formułowania teorii redukujących z jednej strony opis osoby do opisu samoświadomego „ja” lub, z drugiej, do opisu technicznej symulacji procesów życiowych. Ich nieadekwatność, zawężenie pojęcia osoby do jednego aspektu, pogłębiona jest dodatkowo niewspółmiernością domen subiektywności i obiektywności w kategorii czasu. Obiektywna przyroda jest pozbawionym terażniejszości procesem. Jego treścią są wydarzenia, o których tylko poprzez odniesienie do „teraźniejszości”, tj. zewnętrznego wobec przyrody, narzuconego przez obserwatora punktu przecięcia kontinuum czasu, można mówić jako o przeszłych i przyszłych. Inaczej kształtuje się relacja czasu i subiektywności. Przeszłość i przyszłość są tylko projekcjami zawsze

teraźniejszego *Cogito*. Czasowa jedność świadomości jest niczym innym jak świadomością tej jedności. Budząc się jest się kimś innym niż przed zaśnięciem. Historyczna tożsamość osoby rozumianej jako czysta subiektywność zostaje w ten sposób podważona. W konsekwencji nie można chociażby przypisać jej odpowiedzialności za to, co kiedyś uczyniła. Nie może ona również przejąć odpowiedzialności za to, co uczyni w przyszłości.

Omawiana pozycja zawiera rezultaty interdyscyplinarnego seminarium zorganizowanego w listopadzie 1994 roku przez *Collegium Philosophicum* hanowerskiego Instytutu Filozofii, w którym wzięli udział przedstawiciele ośrodków naukowych z Niemiec, Francji i Luksemburga. Zadaniem seminarium było podsumowanie badań nad koherencją pojęcia osoby oraz powiązaniem z nim zagadnieniem ciągłości osobowego bycia. Za punkt wyjścia do dyskusji przyjęto analizę fenomenów przyrzeczenia i zaufania na tle wybranych problemów różnych, nie tylko filozoficznych dyscyplin naukowych. Wstępne zawężenie tematu rozważań wynikało z przekonania uczonych, iż namysł nad tymi fenomenami otwiera drogę do sformułowania przełamującego kartezyjską dychotomię, adekwatnego pojęcia osoby. Miałoby ono prowadzić do ujęcia jej równocześnie jako istoty przeżywającej rzeczywistość w formie teraźniejszości i jako determinowanego przez prawa fizyczne organizmu pewnego gatunku. Istota taka, będąca-w-świecie, byłaby zdolna do przyrzekania i do ponoszenia odpowiedzialności za złamanie słowa.

Artykuły, stanowiące zawartość tomu, zostały uporządkowane w ramach trzech zespołów tematycznych. W pierwszej części noszącej tytuł „Perspektywy filozoficznej ekonomii, nauki prawa i medycyny” prezentowane są referaty na temat transcendencji w obrocie ekonomicznym; pojęcia osoby, ciągłości, przyrzeczenia i zaufania w prawie cywilnym oraz znaczenia tożsamości osobowej w chorobie. Część druga, zatytułowana „Pogranicza filozofii”, zawiera rozważania dotyczące filozoficznej psychologii tożsamości i przyrzeczenia, oddziaływania wzajemnego w sensie fizycznym i personalnym oraz teologiczne rozważania na temat nieciągłości przyrzeczenia i zaufania. Część ostatnia, z tekstami nt. kategorii przebaczenia w filozofii politycznej, krytyki koncepcji osoby Locke’a i Wittgensteina oraz fenomenologicznej hermeneutyki przyrzeczenia, nosi tytuł „Filozo-

ficzne zbliżenia i refleksje”. Każdy odczyt uzupełniony jest krótkim zapisem dyskusji, która została nim wywołana.

Konferencję otwiera tekst Petera Kosłowskiego, ekonomisty i filozofa, jednego z założycieli Instytutu Filozofii w Hanowerze, który podnosi pytanie, w jaki sposób można uzasadnić fakt dotrzymywania umów w sytuacji, gdy ich złamanie nie wiąże się z żadną sankcją. Poprzez analizę roli religii w relacji do etyki i ekonomii z jednej strony oraz wykorzystanie instrumentu teorii gier – konstrukcji dylematu więźnia – z drugiej, dochodzi do wniosku potwierdzającego rolę religii w życiu społecznym. Tylko religia, przechowująca wizję „wielkiej transcendencji”, nadaje sens etyce („średniej transcendencji”) i pozwala zachować zaufanie do przyrzeczeń składanych przez partnerów w ramach umów obrotu gospodarczego („mała transcendencja”).

Norbert Horn, profesor prawa bankowego z Kolonii, analizuje antropologiczne i etyczne założenia prawa cywilnego. Do najważniejszych z nich należą: teza o wolnej woli podmiotu w kształtowaniu stosunków społecznych oraz zasady związania umownym przyrzeczeniem i ochrony każdego zachowania, które oparte było na zaufaniu do drugiej strony, na jej dobrej woli. Założenia te, pochodzące z koncepcji filozoficznych, należą do kanonu regulacji prawnej we współczesnych państwach liberalnych, a ich wagę podkreśla umieszczenie ich w najwyższym hierarchicznie akcie prawnym, w konstytucji. Jednocześnie zasady te znane są prawu od przeszło 2000 lat, od czasów prawa rzymskiego, co według autora potwierdza tezę, iż są one „społeczno-etycznymi stałymi” kultury europejskiej.

W rozważaniach Fritza Hartmanna, profesora nauk medycznych z Hanoweru, centralne miejsce zajmuje problem tożsamości osoby chorej. Interesuje się przy tym nie czym jest tożsamość, ale w jaki sposób się ona wyraża i jak oddziałuje w chorobie. W tym celu rozróżnia w sytuacji bólu lub depresji stany świadomości, które można określić jako „bliższe i dalsze sobie”. Im mniej znany jest choremu sposób i przyczyny powstania choroby, tym bardziej go ona dotyczy i mu zagraża – aż po zagrożenie samobójstwem. Przewyciężenie choroby wymaga czegoś znacznie więcej niż przywrócenia zaburzonej równowagi organicznej. Konieczne jest „wyjście poza siebie”, osiągnięcie stanu, w którym chory sam ocenia swoje przeżycia i doświadczenie bólu.

Pytanie o moc wiążącą przyrzeczenia jest szczególnie aktualne w dobie postmodernizmu. Według rozważającego tę kwestię neurologa i psychiatry a zarazem profesora psychologii filozoficznej Hinderka M. Emricha, jednym z symptomów postmodernistycznej tożsamości jest brak stabilności, spowodowany procesami ciągłej autokreacji, kierującej się na liczne, przypadkowe, często wykluczające się wzajemnie wzorce. Założenie, że przyrzeczenie zostanie dotrzymane, opiera się zatem nie tyle na przeświadczeniu o ciągłości podlegającej kryzysom (procesom dojrzewania) tożsamości, ile na sile interpersonalnych relacji, które rozumiane przez Emricha w kategoriach buberowskich, stanowią nie tylko podstawę wiarygodności przyrzeczenia, ale przede wszystkim fundament ontologicznej konstytucji podmiotu.

Friedrich Cramer, fizyk i członek m. in. Polskiej Akademii Nauk, wyróżnia w swoim tekście, w zależności od tego, czy mówi o wydarzeniach powtarzalnych, czy też o jednostkowych, dwa pojęcia czasu. „Cykliczna” koncepcja czasu t_c , co do zasady zgodna z newtonowską, jest jedną z kategorii opisujących kosmos – strukturę funkcjonującą regularnie. Prawidła statycznego modelu świata nie stosują się jednak do wydarzeń wykraczających poza ramy schematu (*big bang*, śmierć człowieka). Do wyjaśnienia wydarzeń niepowtarzalnych konieczne jest posłużenie się odmiennym pojęciem czasu t_i . Ludzka historia, w równej mierze jak przyroda, określona jest przez regularności i sytuacje wyjątkowe, a więc przez pozostające ze sobą w ścisłym związku czasowe *modi* t_c i t_i . Ich niewspółmierność przeciężona zostaje w świecie fizycznym przez zjawisko rezonansu, w świecie psychicznym przez jego odpowiednik – miłość.

Na znaczenie relacji między pojęciami boskiego przyrzeczenia i ludzkiego zaufania w teologicznych rozważaniach na temat pojęcia osoby zwraca uwagę w swoim wystąpieniu amerykański dominikanin Richard Schenk, redaktor prezentowanego tomu i dyrektor Instytutu Filozofii w Hanowerze. Na przykładzie dysput prowadzonych przez średniowiecznych i protestanckich teologów wskazuje, iż koncepcje zaufania, które wychodząc z założenia nie naruszają godności osoby ludzkiej, pomijają w swej konstrukcji moment odniesienia do przyrzekającego i prowadzą w dalszym kroku do marginalizacji znaczenia pojęcia osoby. Z drugiej strony,

ujęcia uznające możliwość doświadczenia istnienia Boga, pojmujące boże przyrzeczenie jako dwustronne *pactum*, pociągają za sobą niebezpieczeństwo „zawłaszczenia” osobowej godności.

Klaus-M. Kondalle, pochodzący z Gliwic znawca filozofii Carla Schmitta podejmuje analizę pojęcia przebaczenia jako kategorii politycznego etosu. Wskazując na wstępie te obszary życia społecznego, w których akt przebaczenia może odegrać znaczącą rolę, a więc stosunki między narodami, prawo karne z instytucjami warunkowego zawieszenia i prawa łaski oraz sytuacje po zakończeniu wojny domowej, czy po nagłej zmianie politycznego systemu, dowodzi, iż ani tanie usprawiedliwianie się z jednej strony, ani arogancka hipermoralność z drugiej nie prowadzą do zawarcia trwałego pokoju. Zdaniem autora racjonalnym rozwiązaniem jest przebaczenie powiązane z pamięcią o krzywdzie. Satisfakcjonuje ono ofiarę, sprawcy zaś daje możliwość wyrwania się z „kręgu winy”.

Na aktualność historycznych rozważań dotyczących pojęcia osoby zwraca uwagę Ulrich Steinvoth, profesor filozofii praktycznej z uniwersytetu w Hamburgu. Porównując koncepcje Locke’a i Wittgensteina, podkreśla, iż odmiennie niż Locke, który uznaje zdolność autorefleksji za podstawowe kryterium pozwalające odróżnić byt osobowy od nieosobowego, Wittgenstein nie widzi żadnej różnicy między działaniami człowieka sterowanymi przez rozum i tymi, które są całkowicie determinowane przez zewnętrzne wobec niego mechanizmy. Wspierając swoją argumentację na odkryciu neurologicznego fenomenu „ślepego widzenia”, polegającego na wywołanej urazem utracie zdolności uświadomienia sobie, że obiektywnie zmysł wzroku pozostał nienaruszony, krytykuje założenia poglądu Wittgensteina i forsuje tezę, iż jego stanowisko nie obala, a tylko uzupełnia elementem społecznym skrajnie indywidualistyczny rezultat Locke’a (człowiek zawdzięcza swoje sądy wyłącznie sobie).

W zamykającym tom tekście Jean Greisch, filozof z paryskiego *Institut Catholique* prezentuje projekt fenomenologicznej hermeneutyki zaufania. Swoje rozważania opiera z jednej strony na sformułowanym przez Nietzschego pojęciu człowieka jako zwierzęcia, która może przyrzekać, z drugiej na pochodzącym z pracy Ricoeura *Soi-même comme un autre* („Siebie samego – tak jak innego”) pojęciu ludzkiego działania. Wspierając się na dyskursywnej metodzie

Ricoeura konstruuje serię pytań: „kto mówi (przrzeka)?”, „kto działa jak obiecujący?”, oraz „kto działa odpowiedzialnie?”. Ich analiza pozwala mu ukazać, że dla osobowej tożsamości nie jest konstytutywna, jak chciał Nietzsche, możliwość przrzekania, ale „dialogiczna struktura” złożona z aktów przrzekania i dotrzymania danego słowa.
